

# Stefan Ewertowski

---

## "Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej" : aspekty społeczno-ekonomiczne w wybranej publicystyce prasowej

---

Studia Elbląskie 9, 207-231

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **KARTA PRAW PODSTAWOWYCH UNII EUROPEJSKIEJ. ASPEKTY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE W WYBRANEJ PUBLICYSTYCE PRASOWEJ**

### WSTĘP

Artykuł jest próbą refleksji skierowanej na wymiar społeczny i ekonomiczny wynikający z *Karty Praw Podstawowych UE*. Szukając różnorodnych skutków społecznych, aksjologicznych, systemowych, trzeba pamiętać, że na szczycie Rady Europejskiej w Nicei *Karta* została uznana za „deklarację europejskiej moralności”. W tym kontekście, należy wskazać na ile może ona obciążać państwo ekonomicznie oraz jakie to wywołuje skutki społeczne.

Z góry można powiedzieć, że nie ma ani rachunku, ani oficjalnych, ostatecznych szacunków, wielorakich obciążeń w ramach poszczególnych państw członkowskich, jak też w UE, które bezpośrednio wynikałyby z przestrzegania *KPP*. Niewątpliwie można jednak wskazać, że *KPP* ma ekonomiczny wymiar. Przestrzeganie standardów aksjologicznych kosztuje. Koszty są zmienne, ponieważ są zależne przede wszystkim od ludzkich postaw, zaangażowania instytucji powołanych do monitoringu przestrzegania *KPP*, a także od gorliwości władzy wykonawczej działającej bądź ściśle z wymogami *KPP*, albo decydującej się na naruszenia jej wymagań. Rozważanie praw człowieka w kategoriach ekonomicznych może budzić pewien opór. Ile bowiem może kosztować poszanowanie godności człowieka? Jakie są koszty prawa do życia? Jak cenna jest wolność? Pewna niewspółmierność narzuca się sama. Jednak możliwe jest wskazanie kosztów, by jeszcze bardziej uświadomić sobie, jak ważne jest przestrzeganie praw podstawowych i to właśnie bez względu na skalę ekonomicznego obciążenia. Czyż sprawiedliwość nie kosztuje? A czy można z niej zrezygnować?

Z założenia wspólnej polityki społecznej UE *KPP* powinna obowiązywać zarówno w krajach członkowskich bogatych, jak i ekonomicznie słabszych. Dodajmy tylko, że istnieje silna presja polityczna, aby wszystkie państwa członkowskie przyjęły wspólne standardy aksjologiczne, by następował dalszy i szybki proces dostosowawczy prawa krajowego do prawa unijnego. Przy akcesji do UE państwa członkowskie zobowiązują się do akceptacji *acquis communautaire*, czyli całego dorobku prawnego Wspólnoty Europejskiej<sup>1</sup>. Po przyjęciu *Traktatu Refor-*

---

<sup>1</sup> Por. m.in.: Traktaty o Unii Europejskiej; Europejska konwencja o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych [1981]; Europejska konwencja o zapobiega-

*mującego* UE w Lizbonie [2007] i planowanej ratyfikacji go [2008] przez parlamenty narodowe, *Karta* będzie obowiązywać również w Polsce, lecz w ograniczonym zakresie. Ograniczenie wynika z przyłączenia się Polski do Protokołu Brytyjskiego, zabezpieczającego przed możliwością narzucania Polsce rozwiązań prawnych według orzecznictwa unijnych instytucji. Kłopoty powstałe po negatywnym referendum w Irlandii z ratyfikacją Traktatu niewiele zmieniają. Aksjologia *KPP* jest zaakceptowana przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Pomimo tego, w społecznym dyskursie, sytuacja ta, wywołuje lawinę pytań o rzeczywiste motywy separatystycznej postawy? Czy są to motywy tylko polityczne, czy też światopoglądowe, jak sadzą politycy lewicowi, a może systemowe i ekonomiczne?

### I. ŹRÓDŁA KARTY PRAW PODSTAWOWYCH UNII EUROPEJSKIEJ

Byłoby nad wyraz wygodnie założyć, według europejskiej tradycji, że ludzie wiedzą, iż chcą i muszą żyć z innymi. Człowiek jest istotą polityczną zdolną też do ocen etycznych właśnie ze względu na życie pośród innych ludzi. Tak więc idąc za Arystotelesem i za H. Grocjuszem, ludzi może łączyć w społecznym działaniu wspólne dobro. Miarą dobra dla wszystkich jest „świat, który jest moralnie przyzwoity, świat, w którym wszystkie istoty ludzkie mają to, czego potrzebują do tego, aby żyć z godnością”<sup>2</sup>. Gdyby jeszcze można było założyć sytuację społeczną, w której ludzie mają zagwarantowany „sprawiedliwy i przyzwoity poziom życia”. Taki układ mógłby być podstawą najtańszego funkcjonowania społecznego układu oraz satysfakcjonującą większość ludzi. Jednak, każde społeczeństwo ma pewien procent ludzi, którzy znajdują się w niekorzystnej sytuacji materialnej. Niestety, homogeniczne kulturowo społeczeństwa skończyły się wraz ze środkami społecznego przekazu i procesami globalizacji. Obecne społeczeństwa w dużym stopniu są zbiorem ludzi często dysfunkcyjnych. Nie odnajdują swej roli ze względu na wspólne dobro i cel. Kultura staje się pluralistyczna. Istnieje promocja skrajnych postaw i wartości, chociaż 83% Polaków uważa, że Polska skorzystała z członkostwa w UE<sup>3</sup>. Wszystkie te aspekty mają wymiar ekonomiczny.

Należy postawić pytanie, jak rozumieć prawa podstawowe i jaki jest ich zakres? Ludzie różnią się, gdy mówią o źródłach prawa, a także o prawie naturalnym, czy społecznej umowie. Jest to zagadnienie związane z pytaniem, czy prawa podstawowe mogą być tworzone na zasadzie woli większości? Są to zagadnienia teoretyczne mające jednak konsekwencje praktyczne, gdy trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy one tak tylko się nazywają, czy rzeczywiście są prawami podstawowymi? Czy prawa podstawowe ustanawiane są przez instytucję i w oparciu

---

niu torturom i nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu [1987]; Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich; deklaracje, rezolucje, umowy państwowe, konwencje; T. J a s u d o w i c z, *Administracja wobec praw człowieka*, Toruń 1997; *Europejskie standardy bioetyczne. Wybór materiałów*, Toruń 1998; *Ochrona danych — standardy europejskie. Zbiór materiałów*, Toruń 1998.

<sup>2</sup> A. G ł ą b, *Filozofia o globalnej sprawiedliwości*, w: „Znak” nr 630 (11) 2007, s. 122.

<sup>3</sup> J. B i e l e c k i, *Tylko Irlandczycy silnieją w Unię*, w: „Dziennik”, 24–26 grudnia 2007, s. 7.

o jakie kryteria? Spory wynikają z rozbieżnych wizji rzeczywistości, bowiem toczą się także o uznanie o wartości podstawowych.

Unia Europejska to projekt polityczny. Wyrósł z przykrych doświadczeń historycznych Europy, ale także z marzeń o świecie dobrobytu oraz wiecznego pokoju. Integrację europejską wymusza też światowa konkurencja, jak też przeróżne procesy globalizacji. Podstawą tego projektu są najbardziej ogólne założenia gospodarczo-ekonomiczne, a więc zasady: wolnego, konkurencyjnego rynku pracy i handlu, możliwości nieograniczonego przepływu kapitału i osób oraz subsydiarności. Z czasem założenia te, były uszczegóławiane w traktatach, deklaracjach, dyrektywach i rezolucjach, tworząc unijne prawo gospodarcze wraz z odpowiednimi instytucjami wykonawczymi.

Już od 1950 roku, sferę aksjologii społecznej państw sygnatariuszy (EWG, EWWiS, EWEA) wyznaczała *Europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. Nad jej przestrzeganiem, na mocy art. 19 *Konwencji*, czuwała Europejska Komisja Praw Człowieka, bądź jako instytucja odwoławcza i ostateczna, bądź Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Niewątpliwie wspólne standardy aksjologiczne stwarzały szanse głębszego porozumienia i tworzenia przestrzeni „państwa opiekuńczego”, „państwa socjalnego” lub, inaczej mówiąc, systemu społecznego współżycia, jakkolwiek w tym miejscu je rozumieć. Kolejny znaczący krok aksjologicznej integracji nastąpił w 1986 roku, gdy na podstawie *Jednolitego Aktu Europejskiego* państwa członkowskie Wspólnoty Europejskiej wyraziły wolę, aby: „w dążeniu do przemawiania jednym głosem w coraz szerszym zakresie oraz konsekwentnego i solidarnego działania w celu skutecznej obrony wspólnych interesów i niezależności, w szczególności manifestowania zasad demokracji, poszanowania prawa i praw człowieka, z którymi czują się związani”<sup>4</sup>, koniecznie przestrzegać praw człowieka.

Z politycznej woli pogłębiania integracji europejskiej pojawiła się inicjatywa, by w *Traktacie z Maastricht* [1991], zawrzeć również aksjologiczne standardy. Są one dane w art. F: „1. Unia respektuje tożsamości narodowe Państw Członkowskich, których systemy rządów opierają się na zasadach demokracji. 2. Unia respektuje podstawowe prawa zagwarantowane w *Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*...”<sup>5</sup>. Dalsze dążenia poszły w kierunku wzmocnienia standardów ochrony przestrzegania praw człowieka. W *Traktacie Amsterdamskim* w art. 6 (F) ust. 1: „Unia jest ustanowiona na zasadach wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz praworządności, na zasadach, które są wspólne dla Państw Członkowskich”<sup>6</sup>.

*Karta Praw Podstawowych* powstała z powodu woli politycznej, by opracować całościowy katalog praw, rozproszony w różnych dokumentach. Takie postanowie-

---

<sup>4</sup> *Dokumenty europejskie*, opr.: A. Przyborowskiej-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelskiej, Lublin 1996, t. I, s. 291. *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, w: *Poznaj swoje prawa i żądaj ich przestrzegania — Wnoszenie skarg do Europejskiej Komisji Praw Człowieka*, Krajowe Biuro Sekretariatu Polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka, Warszawa 1994, s. 69–119.

<sup>5</sup> *Dokumenty europejskie*, opr.: A. Przyborowskiej-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelskiej, op. cit., t. I, s. 299.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Lublin 1999, t. III, s. 53.

nie podjęta na szczycie w Kolonii [1999] Rada Europejska. Miał tego dokonać tzw. Konwent UE, który wywiązał się z zadania współpracując z ekspertami i przedstawicielami różnych państw. *Kartę* składającą się z VII rozdziałów uchwalono 2 października 2000 r., natomiast Parlament Europejski przyjął ją 14 listopada 2000 r., a 7 grudnia 2000 r. w Nicei została przyjęta przez Komisję Europejską. W zamyśle politycznym *Karta* stanowiła część *Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy*, podpisanego w Rzymie 29 października 2004 r.<sup>7</sup>. Jednakże po odrzuceniu w referendum *Konstytucji* przez Francję i Holandię postanowiono uratować *Kartę*, jako wykładnię europejskiej moralności, nadając jej moc traktatu<sup>8</sup>, lecz nie włączając jej bezpośrednio do *Traktatu reformującego UE*. Została ona przyjęta na szczycie w Lizbonie [2007]<sup>9</sup>. W 96% *Traktat reformujący* ponad 350 stron, pokrywa się z *Konstytucją*<sup>10</sup>. Liberal, zwolennik europejskiego federalizmu Valéry Giscard d'Estaing, główny twórca eurokonstytucji oświadczył, że oba akty niczym się nie różnią<sup>11</sup>. Taki stan rzeczy będzie podstawowym argumentem przeciwników *Traktatu*, którzy oskarżają polityków o manipulację, nieuczciwe działania oszukujące wyborców. Bo jak ocenić sprzeciw przewodniczącego Konwentu Europejskiego w sprawie zapisu odwołania się do Boga przy równoczesnym twierdzeniu, że „Europa tworzy osobną całość właśnie w kontekście chrześcijaństwa łaćńskiego: mimo podziałów na poziomie geograficznym od dawna ma tożsamość zdefiniowaną na poziomie religijnym przez chrześcijaństwo, a na poziomie językowym przez łaćinę”<sup>12</sup>.

*Karta Praw Podstawowych UE*, przyjęta w ramach wynegocjowanego przez państwa członkowskie *Traktatu reformującego*, jest próbą instytucjonalizacji aksjologii. Jest to próba wypracowania liberalnej przestrzeni życia społecznego. Mówiąc najbardziej ogólnie, jest to szerokie ujęcie przestrzeni wolności, a więc: tolerancji, humanizmu i braterstwa oraz sprzeciwu wobec różnych form dyskryminacji, czyli wielorakich społecznych ograniczeń. Inaczej sprawa się przedstawia w dziedzinie gospodarki. Tu decyduje Komisja Europejska oraz inne instytucje wyznaczając wielkość produkcji dla poszczególnych krajów. Kryterium dopłat do rolnictwa wyznacza polityczna też siła nacisku poszczególnych państw, a nie ekologicznie sprawniejsze i wydajniejsze rolnictwo. W systemie finansowym

<sup>7</sup> *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy podpisany w Rzymie 29 października 2004 r.*, (Protokoły i Załączniki I i II do Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy (CIG 87/04 ADD1 REV1); Deklaracje do załączenia do Aktu Końcowego Konferencji Międzyrządowej i Akt Końcowy (CIG 87/04 ADD2 REV2), Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2004.

<sup>8</sup> K. S z y m a ń s k i, *Dlaczego Karta Praw Podstawowych UE budzi sprzeciw?*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” nr 3 (19), 2007, s. 5. Podjęto też próbę przemycenia odrzuconych symboli unijnych w tzw. „deklaracji lojalności”: B. N i e d z i ń s k i, *Awantura o unijne symbole*, „Dziennik”, 12 grudnia 2007, s. 18.

<sup>9</sup> 29 listopada 2007 *KPP* zaaprobował Parlament Europejski, wzywając W. Brytanię oraz Polskę do przyjęcia *Karty*, która ma być przyjęta wraz z *Traktatem reformującym* 12 grudnia 2007 r. w Strasburgu.

<sup>10</sup> M. M a s n y, *Dyskretny powrót unijnej konstytucji*, w: „Rzeczpospolita”, 31 lipca 2007, s. A8.

<sup>11</sup> J. B i e l e c k i, *Nowy traktat to eurokonstytucja*, w: „Dziennik”, 31 listopada 2007, s. 13.

<sup>12</sup> V. G i s c a r d d' E s t a i n g, *Przed wszystkim jesteśmy Europejczykami*, w: „Dziennik”, 13 grudnia 2007, s. 19.

Unii dąży się do pełnego i zintegrowanego nadzoru działalności systemu finansów i banków.

Tak więc integracja europejska oparta jest o tradycję konstytucyjną państw członkowskich, standardy wspólnotowego prawa gospodarczego, przyjęty model ustroju politycznego oraz katalog uznanych wartości. M. Orzechowski dodaje, że w swej treści *Karta* zawiera „ducha polskiej niezgody na totalitaryzm” oraz ma być gwarancją, że „totalitaryzm w jakiegokolwiek formie już nie wróci”. Z poczuciem też wielkiej pewności stwierdza, że krytycy *Karty*: „przytaczają zapisy, które nie istnieją i straszą konsekwencjami, które pojawić się nie mogą”<sup>13</sup>.

Podkreślając wartość reguł przyjętych przez Wspólnotę Europejską, J. Lewandowski, wiceszef komisji budżetowej Parlamentu, mówi o fundamentalnej zgodności reguł z polską racją stanu. Wspólne zasady w „klubie przyjaciół spójności”, wręcz hamują samowolę w polityce i ekonomii, pomimo, że są one „nazbyt kosztowne dla dawnych krajów RWPG”. Reguły europejskie stwarzają przestrzeń bezpieczeństwa przed populistami<sup>14</sup>. Z drugiej strony są również barierą, jak choćby w wypadku ustawy o Euro '2012. Ustawa „uproszczeniowa”, która przeszła wszelkie procedury, aby przyspieszyć decyzję w wyborze wykonawców inwestycji, może być kwestionowana. W myśl ścisłej interpretacji jest ona niezgodna z zapisami traktatów oraz dyrektywami europejskimi w zakresie zamówień publicznych, ponieważ pomija poszanowanie zasad konkurencji. Wyjątki dopuszczane są jedynie enumeratywnie<sup>15</sup>.

Jakże skomplikowana prawnie staje się sytuacja w wypadku pary homoseksualistów, gdy związek partnerski zostanie zawarty poza granicami kraju. Natomiast nie można odmówić jej prawa osiedlenia się w Polsce (zgodnie z zasadą swobodnego przepływu osób). Co w sytuacji, gdy para taka będzie domagać się prawa adopcji dzieci oraz uznania takiego związku jako małżeństwa? W przypadku odmowy władz decyzje takie będzie można zaskarżyć do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Istnieje duża grupa ludzi, którzy mają podwójne obywatelstwo, co też może stanowić podstawę respektowania nabytych praw. Już samo opowiedzenie się za naturalnym, tradycyjnym modelem rodziny, bywa interpretowane jako „nietolerancja”.

Kierując się zasadą zakazu wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, nie wiadomo, w którą stronę pójdzie dynamiczna interpretacja zapisów *Karty* oraz aktywność prawna Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i co wówczas będzie podstawą orzecznictwa polskich sądów?<sup>16</sup> Nie brakuje opinii, że w UE odbywa się „bezprecedensowy proces konstytucjonalności traktatu rzymskiego”<sup>17</sup>. Interesująca

<sup>13</sup> M. Orzechowski, *Karta na stół*, w: „Tygodnik Powszechny”, nr 47, 25 listopada 2007, s. 2.

<sup>14</sup> J. Lewandowski, *Skończmy ze sztuką samoizolacji*, w: „Gazeta Wyborcza”, 21 listopada 2007, s. 20.

<sup>15</sup> A. Ferek, *Za dużo uproszczeń w ustawie*, w: „The Wall Street Journal — Polska”, 26 listopada 2007, s. V. *Komisja Europejska nie pozwoli zmienić prawa na jedną imprezę*, ibidem, 20 grudnia 2007, s. 09.

<sup>16</sup> R. Nęceć, *Lęk Kościoła przed Kartą* — w rozmowie z K. Wiśniewską, w: „Gazeta Wyborcza”, 22 listopada 2007, s. 5.

<sup>17</sup> „Traktat zbliża się do spełnienia warunków formalnych i materialnych, bo jest regulacją nadrzędną w systemie źródeł prawa, określa cele Wspólnoty, powołuje do życia jej instytucje,

jest opinia prezesa Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Polsce Marka A. Nowickiego, który widzi w *Karcie* potrójne zróżnicowane postanowienie. Pierwszą grupę tworzą prawa, których można się domagać powołując się na *Kartę*. Do praw tych należy zakaz zbiorowego wydalania cudzoziemców, zakaz handlu ludzkimi organami, praktyk eugenicznych mających na celu selekcjonowanie osób czy klonowanie ludzkich zarodków w celach reprodukcyjnych. Drugą grupę stanowią reguły ramowe, które wyznaczają granice działań państw. Trzecia grupa to zasady będące zobowiązaniem dla władz do działania we wskazanym kierunku, m.in. prawa socjalne. Prawa są zatem bardzo nieostre i nieprecyzyjne, więc mają odsyłać do prawa krajowego<sup>18</sup>. Jednakże przewodniczący komisji spraw zagranicznych PE Jacek Saryusz-Wolski, stanowczo twierdzi powołując się na ekspertyzę Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, że nie ma znaczących różnic pomiędzy zapisami polskiej konstytucji i zapisami *Karty*. Sprzeciw wobec europejskiej aksjologii miałyby skazywać Polskę a także Wielką Brytanię i Szwecję na marginalizację w działaniach Wspólnoty<sup>19</sup>.

## II. STANOWISKO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Kościół katolicki w Polsce zwraca uwagę na fakt, że *Karta*: „zbyt wiele spraw pozostawia otwartych, a ich interpretacja może być niekorzystna dla wartości, które są ważne dla ojczyzny i Kościoła”. Nawet w sytuacji, gdy art. 9 mówi, że „Prawo do zawarcia małżeństwa i prawo do założenia rodziny są gwarantowane zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tych praw”, to granice zakazu dyskryminacji ze względu na płeć w art. 21 są nieostre. Jednakże przypisywanie Kościołowi akceptacji dla jedynej do przyjęcia „kultury dominacji mężczyzn” i akceptacji nierówności płci, to tylko stereotyp nie mający w rzeczywistości uzasadnienia<sup>20</sup>. Natomiast, oczekiwanie uznania związków homoseksualnych na tej samej płaszczyźnie, co małżeństwo mężczyzny i kobiety dla Kościoła katolickiego jako przejaw „obiektywnego nieładu” jest nie do przyjęcia.

Stanowisko Kościoła katolickiego wyrażone zostało na Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Biskupi z zadowoleniem przyjmują fakt dalszej integracji europejskiej, opartej na *Traktacie reformującym*, ale mają też zastrzeżenia ze względu na brak odniesienia do Boga w preambule oraz zakaz klonowania ludzkiego życia, ale jedynie do klonowania reprodukcyjnego, a nie terapeutycznego. Biskupi przyjmują z zadowoleniem, że „(...) wszystkie rządy Unii Europejskiej zaakceptowały stanowisko Polski gwarantujące niezależność prawo-

---

deleminuje ich kompetencje oraz wskazuje procedury dla realizacji poszczególnych celów”: T.T. K o n c e w i c z, *Traktat rzymski czyli wspólnotowa karta konstytucyjna*, w: „Prawo co dnia — Analizy & Opinie — Rzeczpospolita”, 23 listopada 2007, s. C6.

<sup>18</sup> M.A. N o w i c k i, *Nie ma powodu do obaw* — w rozmowie z E. Sidlecką, w: „Gazeta Wyborcza”, 23 listopada 2007, s. 4.

<sup>19</sup> J. S a r y u s z - W o l s k i, *Polska znajdzie się na obrzeżach Unii, jeśli będzie walczyć z Kartą Praw Podstawowych*, w: „Dziennik”, 21 listopada 2007, s. 17.

<sup>20</sup> *Kościół chce równości płci* mówi o. M. Zięba w wywiadzie z I. Marczak, w: „Dziennik”, 27 grudnia 2007, s. 9.

dawstwa polskiego w sprawach moralnych. Jest ono nie tylko wyrazem uszanowania najbardziej autentycznych wartości Europy, ale także kultury i ustawodawstwa krajowego”<sup>21</sup>. Brak jednak odniesień do Boga nie zwalnia zdaniem uczestników VII Zjazdu Gnieźnieńskiego, od odpowiedzialności za przyszły kształt Europy<sup>22</sup>

Ze względu jednak na brak definicji godności człowieka, małżeństwa itp. postawa biskupów polskich jest jednak bardziej powściągliwa od stanowiska Konferencji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE)<sup>23</sup>. Bardziej wyraźne jest stanowisko Benedykta XVI, który widzi, iż dominują tendencje pragmatystyczne i relatywistyczne. Prowadzi to do sytuacji, gdy Europa dokonuje apostazji najpierw od Boga, a następnie od swej tożsamości, tak, że wydaje się, iż weszła na drogę pożegnania się z historią. W tej sytuacji papież widzi wartość „prawa człowieka do sprzeciwu sumienia, ilekroć dochodzi do pogwałcenia podstawowych praw człowieka”<sup>24</sup>. Teza, że stanowisko Episkopatu wobec *Karty* wpisuje się w szerszy plan działania przeciwstawienia się Kościoła wobec laicyzacji, wydaje się mało uzasadniona<sup>25</sup>. Bardziej krytycznie na „tworzenie nowego ładu w Europie” poprze tworzenie „związku państw” patrzą katolicycy intelektualisci oraz duchowni. Bowiem „Unia sama sobie nadaje prawa i sama czyni się podmiotem władzy absolutnej”, a to są znamiona „tyrании absolutnej”. J. Bajda tak twierdzi, ponieważ „Unia jest pełna wewnętrznych sprzeczności i absurdów”, zwłaszcza, co do wartości podstawowych<sup>26</sup>. Już w samej preambule, Unia fałszuje prawdę, o chrześcijańskim dziedzictwie Europy<sup>27</sup>.

### III. SANKCJE ZA NARUSZENIE KPP

Po II wojnie światowej praw człowieka w Polsce miała chronić *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, uchwalona 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Dochodzenie praw zwłaszcza w konfliktach międzynarodowych możliwe było na podstawie skargi złożonej do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z siedzibą w Hadze. Przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności od 1975 r. gwarantowało również porozumienie w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), oraz monitoring prowadzony przez przedstawicieli Helsińskiej Fundacji Praw Człowie-

<sup>21</sup> Komunikat z 342. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, w: „Nasz Dziennik”, 23 listopada 2007, s. 12.

<sup>22</sup> VII Zjazd Gnieźnieński, w: „Kościoł w Europie — biuletyn OCYPE”, nr 30, lipiec 2007, s. 1–2. Przesłanie VII Zjazdu: „Człowiek drogą Europy. Jak czynić nasz świat bardziej ludzkim” 15–17 czerwca 2007 r., ibidem, s. 3–4.

<sup>23</sup> M. Orzechowski, op. cit., s. 2.

<sup>24</sup> Benedykt XVI, *Wartości uniwersalne ukształtowane przez chrześcijaństwo są duszą Europy*, w: „L'Osservatore Romano” PL, nr 6, (294) 2007, s. 34–35.

<sup>25</sup> M. Czech, *Tutaj rządzi Episkopat*, w: „Gazeta Wyborcza”, 15–16 grudnia 2007, s. 26.

<sup>26</sup> J. Bajda, *Refleksje euroceptyka*, w: „Nasz Dziennik”, 27 grudnia 2007, s. 10. Na wymiar oszustwa wskazuje Cz.S. Bartnik, *Polscy herodianie*, w: „Nasz Dziennik”, 24–26 grudnia 2007, s. 18.

<sup>27</sup> W. Reszczyński, *Suwerenność jak polskość*, w: „Nasz Dziennik”, 13 grudnia 2007, s. 24.



ka. W imię obowiązywania wspólnych unijnych standardów, równych praw dla wszystkich, Helsińska Fundacja i Komitet Helsiński w Polsce apeluje do premiera D. Tuska o przyjęcie *Karty*, na którą rząd J. Kaczyńskiego z przyczyn ekonomicznych oraz moralnych nie wyraził zgody. Nowa jakość w sprawie *Karty* pojawiła się w polskim sejmie, gdzie pod wpływem politycznego starcia powstała deklaracja o możliwym „odstąpieniu od protokołu brytyjskiego”<sup>28</sup>. P. Kowal, wiceszef MSZ poszedł dalej w ocenie niekorzystnej sytuacji przyjęcia *Karty* przez Polskę i twierdzi, że „Gdyby *Karta* praw podstawowych nie miała znaczenia, Hans-Gert Pöttering nie obiecywałby na jej podstawie Niemcom realizacji prawa do stron ojczyźstych”<sup>29</sup>. Rząd D. Tuska podtrzymał brak zgody, za co został ostro skrytykowany przez lewicową opozycję. Tak jak gdyby miał się lękać praw osób niepełnosprawnych, praw człowieka związanych z ochroną środowiska, czy praw osób starszych i prawa do dobrego rządzenia<sup>30</sup>. Jednak postawa ta miała wynikać z kalkulacji możliwości ratyfikowania przez prezydenta najważniejszego Traktatu z Lizbony [2007], który w sposób istotny zmienia zakres kompetencji przekazanych przez Polskę Unii. Przedmiotem sporu właściwie jest to, czy *Karta* może służyć do narzucania standardów prawnych państwom członkowskim<sup>31</sup>. W debacie często chodzi o cele polityczne, a mówi się o prawach osób niepełnosprawnych.

Na inne zapisy zwraca uwagę T. Terlikowski, który uważa za mało poważne zapisy w *Karcie* takie jak: prawo dzieci do spotykania się z rodzicami i swobodnego wyrażania opinii lub to, że polityka UE zapewnia wysoki poziom obrony konsumentów”<sup>32</sup>. Dziwi się temu też B. Wildstein, który był przekonany, że konsumentów najlepiej chroni wolny rynek. Ale zapis ten wynika z próby tworzenia jednolitego „europejskiego narodu”<sup>33</sup>. Tak wielki rozstrzał opinii ujawnia jej otwartość i możliwość różnorodnej interpretacji<sup>34</sup>. Jeśli *Karta* będzie inter-

<sup>28</sup> A. Gielewska, *Karta poparta w sejmowej uchwale*, w: „Rzeczpospolita”, 19 grudnia 2007, s. A3.

<sup>29</sup> P. Kowal, *Racja stanu ponad uśmiechy* — w rozmowie z W. Lorenzem, w: „Rzeczpospolita”, 22 listopada 2007, s. A21. *Niemcy czekają w kolejkach*, rozmowa J. Dytkowskiego z L. Obarą, w: „Nasz Dziennik”, 24–26 grudnia 2007, s. 7.

<sup>30</sup> S. Sierakowski, *Tusk, rezygnuje z Karty, oszukuje wyborców*, w: „Dziennik”, 26 listopada 2007, s. 17. „Choć aż 66 proc. Polaków uważa, że podpisanie Karty pokazałoby, iż opowiadamy się za wartościami europejskimi, to ten argument nie wystarcza, aby wszystkich przekonać — poparcie dla Karty jest bowiem niższe i wynosi 57 proc.”: *Sondaż „Gazety”*, w: „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 2007, s. 5.

<sup>31</sup> J. B arc z, *Nie warto umierać za protokół brytyjski*, w: „Gazeta Wyborcza”, 30 listopada 2007, s. 8.

<sup>32</sup> T. Terlikowski, *Nieznośna niejasność Karty*, w: „Rzeczpospolita”, 26 listopada 2007, s. A2.

<sup>33</sup> B. Wildstein, *Strzeżmy się Karty praw podstawowych*, w: „Rzeczpospolita”, 24 lipca 2007, s. A8.

<sup>34</sup> „Zgodnie z art. 234 traktatu europejskiego tylko ETS może interpretować prawo wspólnotowe i mówić o zakresie jego obowiązywania. Polski sąd sam nie może zinterpretować prawa wspólnotowego. W razie wątpliwości, jak je rozumieć, ma obowiązek zapytać ETS. Sąd nie może jednak pytać o zgodność prawa wewnętrznego ze wspólnotowym. Nie może też o tym rozstrzygać Trybunał Konstytucyjny. Z kolei ETS nie jest uprawniony do dokonywania wykładni prawa krajowego ani do oceniania jego zgodności z unijnym. Są to reguły wyprowadzone z art. 234 traktatu oraz orzecznictwa ETS”: J. Tr z c i ń s k i, *Polskie sądy pytają Europejski Trybunał*, w: „Rzeczpospolita — Prawo co dnia”, 20 grudnia 2007, s. C4.

pretowana w świetle tradycji konstytucyjnych państw członkowskich i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, to i tak dokument jest bardzo niejasny<sup>35</sup>.

*Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* weszła w życie na terenie Europejskich Wspólnot 8 września 1953 r. Polska przyjęła i ratyfikowała ją 19 stycznia 1992 r. Od tego czasu obywatele mogli składać skargi do Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Przestrzeganie praw zawartych w *Konwencji* było warunkiem ubiegania się o przystąpienie do UE. Za naruszenie praw podstawowych w sposób znaczący oraz uporczywy w myśl *Traktatu Amsterdamskiego* państwo mogło być ukarane. Rada Europejska za zgodą Parlamentu Europejskiego była władna pozbawić je praw wynikających z *Traktatu*. Mogła zastosować karę pozbawienia państwa członkowskiego prawa głosu w Radzie.

Poważnym zagadnieniem jest solidarność państw członkowskich w stosunkach z państwami nienależącymi do Wspólnoty Europejskiej. Polska nieustannie liczy na solidarność wszystkich państw Unii w stosunkach handlowych z Rosją. W Europie i w Unii występują zróżnicowane warunki ekonomiczne. Ale to według A. Smolara kosztuje. Nie można oczekiwać solidarności i formułować „megalomańskie” hasła „Nicea albo śmierć”. Polska, chcąc mieć za sobą Unię, winna raczej pogłębiać integrację będąc liderem w Europie Środkowej, zwłaszcza wobec Kijowa oraz Mińska<sup>36</sup>. Od państwa chcącego korzystać z unijnego członkostwa z jednej strony wymagane jest podporządkowanie, a z drugiej, konieczne jest łączenie gospodarki z polityką. Wiele zależy od tego, jak silnym podmiotem gospodarczym jest dany kraj i na jak wiele może sobie pozwolić. Należy poważnie pytać, jakie kary lub tylko, jakie reprimendy spotkają Francję za współpracę z Chinami z pominięciem domagania się przestrzegania praw człowieka? Gdy w grę wchodzi kontrakt z Chinami na sumę 10–20 mld euro politycy zapominają o prawach człowieka<sup>37</sup>. W stosunkach z Rosją, która dla wielu największych państw UE jest strategicznym partnerem handlowym, również w wielu przypadkach stosuje się podwójne standardy oceny w przestrzeganiu praw człowieka. Tymczasem Achmed Zakajew twierdzi, że wobec tego, co się dzieje w Czeczenii: „Europa — wiedząc o zabójstwach i więzieniach politycznych” nie zmienia swego stosunku do Rosji<sup>38</sup>.

Od 2000 roku państwa członkowskie kierują się *Kartą Praw Podstawowych*. Polska deklaracja dołączona do *Traktatu* ma jedynie wymiar symboliczny, światopoglądowy, gdyż, jak napisał W. Sadurski „Karta będzie aktem wiążącym wyłącz-

<sup>35</sup> A. Kołakowska, *Sztuka owijania w bawełnę*, w: „Rzeczpospolita”, 15–16 grudnia 2007, s. A14–15.

<sup>36</sup> A. Smolar, *Wreszcie zaczniemy dbać o nasz interes narodowy*, w: „Dziennik”, 31–1 listopada 2007, s. 17.

<sup>37</sup> R. Woś, *Sarkozy walczy o chińskie kontrakty*, w: „Dziennik”, 26 listopada 2007, s. 14. „W Brukseli Paryż głośno nawołuje do nakładania restrykcji handlowych, w Pekinie zaś zapewnia komunistycznych przywódców o swojej sympatii. I odmawia Tajwanowi prawa do samostanowienia. Efekt? Warte 20 mld euro kontrakty dla francuskich firm”: A. Sojewska, *Europa broni się przed Chinami*, w: „Rzeczpospolita”, 28 listopada 2007, s. A12. „(...) kraje Europy pogodziły się z myślą, że poza zachodnią Europą, a więc również w Rosji, obowiązują inne standardy”: J. Bielecki, *Zachód nie robi Rosji za łamanie zasad demokracji*, w: „Dziennik”, 28 listopada 2007, s. 16.

<sup>38</sup> A. Zakajew, *Nigdy nie zamilknę*, w: „Rzeczpospolita”, 12 grudnia 2007, s. A2.

nie instytucje Unii Europejskiej, instytucje państw członkowskich zaś — tylko w tym zakresie, w jakim stosują one prawo unijne”<sup>39</sup>. Jednak w sytuacji, gdy *Karta* ma być traktowana jako deklaracja i bezpośrednio nie pociąga skutków prawnych wobec prawa krajowego, to *Rezolucja* przyjęta przez Parlament Europejski w sprawie homofobii 16–19 stycznia 2006 r. powołując się na prawa człowieka z *Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* oraz zapisy *Traktatu o Unii Europejskiej*, dyrektywy Rady oraz uwzględniając art. 21 ust. 1 *Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, wypowiedziała się w apelu następująco: „mając na uwadze homofobię”, podobnie jak rasizm, ksenofobie, antysemityzm i seksizm, bez względu na „tłumaczenia względami porządku publicznego, wolności religijnej i prawa do sprzeciwu sumienia”, „wzywa Państwo Członkowskie i Komisję do zwiększenia wysiłków na rzecz walki z homofobią poprzez edukację, na przykład kampanie przeciwko homofobii w szkołach, na uniwersytetach i w mediach, a także za pomocą środków administracyjnych, sadowych i legislacyjnych”, (...) „do rozpoczęcia postępowań w sprawie naruszenia prawa wspólnotowego przeciwko tym Państwom Członkowskim, które tego nie uczynią”, „wzywa Komisję do rozważenia możliwości zastosowania sankcji prawnych w wypadkach naruszenia dyrektyw wydanych na podstawie art. 13 *Traktatu*”<sup>40</sup>. Środki administracyjne lub polityczne skuteczne mogą być tylko, gdy będą miały wymiar ekonomicznego nacisku.

Wobec takich rezolucji, twierdzenie, że *Karta* dotyczy jedynie ograniczeń i uprawnień Brukseli brzmi mało przekonująco, jednak jest faktem, że gdy wejdzie ona w życie, każdy obywatel Unii będzie mógł pozwać Brukselę do ETS, ale nie Anglik i nie Polak<sup>41</sup>.

#### IV. GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Godność człowieka to wartość fundamentalna *Karty*. Z godności człowieka wyprowadza nienaruszalność godności ludzkiej, prawo do życia, prawo do integralności osoby ludzkiej oraz zakaz stosowania tortur, niewolnictwa oraz poza wyjątkiem wojny wyklucza praktykę kary śmierci. Tylko jak wytłumaczyć państwom członkowskim, że *Dzień przeciw Karze Śmierci*, blokował kraj Jana Pawła II? Pyta liberalny polityk unijnych instytucji J. Lewandowski. Otóż sprzeciw Polski wynikał z pewnej niekonsekwencji obrony ludzkiego życia, gdyż broni się życia osób popełniających najcięższe przestępstwa. To po części tak, jak gdyby uznano, że ukaranie zbrodniarzy z czasów II wojny światowej było pomyłką<sup>42</sup>. Kara śmierci jednak w UE przeszła do historii. To cudowne, lecz w wielu krajach dopuszcza się aborcję, eutanazję ciężko chorych. Problem w tym, że *Karta* nie definiuje godności

<sup>39</sup> W. Sadurski, *Nie bójmy się Karty praw podstawowych*, w: „Rzeczpospolita”, 23 listopada 2007, s. A11.

<sup>40</sup> [http://www.europarl.europa.eu/news/export/background-page/008\\_4356-19-1-3-901-...2007-12-28](http://www.europarl.europa.eu/news/export/background-page/008_4356-19-1-3-901-...2007-12-28).

<sup>41</sup> J. Bielecki, *Karta nie była warta bitwy*, w: „Dziennik”, 17 października 2007, s. 16.

<sup>42</sup> W. Roszkowski, *Wiele zapisów w Karcie ociera się o absurd*, w: „Dziennik”, 14 grudnia 2007, s. 18.

człowieka. Konstytucjonalista, P. Winczorek stwierdza, że przedmiot uregulowań *Karty*, jako tzw. „twarde prawo” pokrywa się w znacznej mierze z konstytucją RP, „Karta i konstytucja odwołują się do tego samego zasobu wartości, godność ludzką czyniąc nienaruszalną podstawą wszelkich wolności i prawa (art. 1 *Karty* i art. 30 konstytucji)”<sup>43</sup>. Jednakże wyroki ETS staną się ważnym źródłem europejskiego prawa, zwłaszcza, co do migracji, zasad udzielania azylu, itd.<sup>44</sup>.

Polskie stanowisko w sprawie niestosowania kary śmierci nie ma nic wspólnego z myśleniem amerykańskim, gdzie jej zwolennicy argumentują, iż „jedna egzekucja może zapobiec nawet 18 morderstwom”. Dodaje się argument ekonomiczny, twierdząc, że kara śmierci odstrasza, bowiem „im wyższą cenę trzeba zapłacić za określone czyny, tym rzadziej się one zdarzają”<sup>45</sup>. Argument ekonomiczny jest niewspółmierny wobec wartości ludzkiego życia, nawet, gdy więzienie przestępcy kosztuje ok. 1700–1800 zł miesięcznie, a kary za najcięższe przestępstwa, w tym za morderstwa są wymierzane w dziesiątkach lat, jeśli nie jest to dożywocie. Ostatecznie i Polska po zmianie rządów rezygnując z „dnia obrony ludzkiego życia” odstąpiła od blokady przyjęcia przez UE dnia przeciwko karze śmierci. Trzeba uznać wartość zapisu zakazującego klonowania reproduktywnego ludzi oraz handlu ludzkimi organami. Także zakazu tworzenia hybryd zwierzęco-ludzkich<sup>46</sup>. Jednakże Brytyjczycy, którzy *Karty* nie przyjęli planują ustawę pozwalającą na „nieskrępowane eksperymenty na ludzkim genomie i ludziach w prenatalnej fazie życia. Eksperymenty te nęcą ewentualnymi korzyściami związanymi z leczeniem ludzkich schorzeń. Nawet, gdy ustawa dla Brytyjczyków wydaje się zbyt permissywna wiedzą, że wyścig w dziedzinie badań trwa, a w sytuacji braku obrony ludzkiego życia w UE nie ma społecznych sił, które powstrzymałyby ten proceder”<sup>47</sup>.

---

<sup>43</sup> P. Winczorek, *Karta praw podstawowych a polska konstytucja*, w: „Rzeczpospolita — Analizy & Opinie”, 15–16 grudnia 2007, s. C7.

<sup>44</sup> J. Bielecki, *Jak traktat zmieni Polskę*, w: „Dziennik”, 14 grudnia 2007, s. 4.

<sup>45</sup> P. Zychowicz, *Naukowcy: kara śmierci działa odstraszająco*, w: „Rzeczpospolita”, 20 listopada 2007, s. A11. W UE na temat kary śmierci się nie dyskutuje, kto ma inne zdanie takiego się redukuje. To przykład jak pod hasłami demokracji w Europie ogranicza się swobodę dyskusji i wypowiedzania swego zdania. Europejska debata na ten temat jest nieuczciwa, zadaniem: P. Lisicki, *W klubie jednej (słusznej) myśli*, w: „Rzeczpospolita”, 8–9 grudnia 2007, s. A12. „Jako pierwsza zareagowała Japonia — tego samego dnia (gdy UE wprowadziła święto dnia przeciw karze śmierci) poinformowała o straceniu trzech morderców. Warto odnotować inne spostrzeżenie: „Stosunek do kary śmierci jest zwierciadłem poziomu sekularyzacji społeczeństwa — mówi „Dziennikowi” francuski filozof Guy Sorman. — Im większe zeświecczenie, tym ludzie bardziej boją się śmierci i kara główna napawa ich przerażeniem. Dlatego między wierzącą Ameryką a mało wierzącą Europą jest aż tak duża przepaść dotycząca tej właśnie sprawy”:

J. K u m o c h, *Unijny dzień walki z karą śmierci*, w: „Dziennik”, 8–9 grudnia 2007, s. 13.

<sup>46</sup> Polska nie ratyfikowała Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej w kontekście Zastosowań Biologii i Medycyny: Konwencja o Prawach Człowieka i Bio-medycynie, jest to: Europejska Konwencja Bioetyczna z 4 kwietnia 1997 r. wraz z Protokołem Dodatkowym w sprawie zakazu klonowania istot ludzkich z 12 stycznia 1998 r.

<sup>47</sup> A. Wiejak, I. Borańska, M. Lebeduk, *Dzieci na części zamienne*, w: „Nasz Dziennik”, 11 grudnia 2007, s. 1, 8. Na temat rządowych przepisów *Human Fertilisation and Embryology Bill*: P. Bortkiewicz, *Przerażenie i przestroga*, ibidem, s. 8; *Lordowie chcą komisji*, ibidem, 12 grudnia 2007, s. 1, 3.

## V. POSZANOWANIE WOLNOŚCI

Przede wszystkim mowa tu o wolności jednostki oraz jej bezpieczeństwie. Wolność to poszanowanie życia prywatnego, ochrona danych osobowych, wolność myśli i sumienia oraz wyznania, wolność wypowiedzi i formacji, wolność zgromadzeń, wolność nauki, wolność prowadzenia działalności gospodarczej, a także prawo do własności i azylu. Komisja Europejska pozywa Polskę do ETS, ponieważ nr 112, pod który można dzwonić w razie wypadku, a który obowiązuje we wszystkich krajach Unii nie działa wystarczająco sprawnie<sup>48</sup>.

Minister Anna Fotyga stoi na stanowisku, że „W *KPP* są umieszczone prawa majątkowe, zatem stałyby się przedmiotem orzecznictwa ETS. A co do jakości rozstrzygnięć ETS — pojawiają się liczne wątpliwości. Teraz, gdy nie jesteśmy pewni tego orzecznictwa, w sytuacji nagromadzenia roszczeń wobec Polski, przyjmowanie *KPP* byłoby ogromnym błędem”<sup>49</sup>. Rozdział II zawiera zapisy regulujące prawo do poszanowania instytucji małżeństwa i rodziny. Sytuacja jest jednak skomplikowana, bowiem, gdy celem prowadzenia jednolitej unijnej polityki Eurostat chce pytać kobiety o trwałość związków, pojawiły się protesty *Independence Party* w związku z naruszeniem prywatności<sup>50</sup>. W ten sposób ujawnia się nieusuwalna sprzeczność pomiędzy dążeniami jednostki a oczekiwaniami wspólnoty, pomiędzy liberalną postawą dającą jednostce maksimum wolności a wymogami wspólnoty demokratycznej, która musi ograniczać prywatność celem dobra publicznego.

Solidarność — na czym miałyby ona polegać? Zasada solidarności wyznacza prawa i obowiązki. Solidarność kosztuje. Gdy czynnik ekonomiczny staje się najważniejszy, trudno mówić o solidarności. Życie społeczne to nie zamknięty, odizolowany system grup i jednostek. Solidarność domaga się redystrybucji w celu pomocy biedniejszym. Na ile taka pomoc może być priorytetem? Możliwe jest to w wypadku, gdy liberalizm ekonomiczny da się pogodzić z solidarnością. Jak daleko sięgają granice? Na ile społeczeństwo liberalne jest do ekonomicznej solidarności? Procedury socjalnej pomocy niewątpliwie mają wymiar ekonomiczny. Jednakże, im większa pomoc socjalna, tym większe stwarza postawy roszczeniowe i generuje większe rozmiary czekających na pomoc.

Rodzina w systemie społecznym nie jest instytucją prywatną, lecz ma ekonomiczne znaczenie. Ochrona indywidualnych wolności nie powinna odbywać się kosztem rodziny, lecz rodzina nie ma nadrzędnego znaczenia. W *KPP* nie jest ona fundamentem. Trwała wielodzietna rodzina jest większym dobrem niż związki czasowe, przygodne. Demografia Europy jest zagrożona. Problemem społecznym jest model dorosłego życia bez trwałych związków i rodziny.

Na straży wartości rodziny stoi prawo do wykonywania pracy, ale już nie prawo do pracy. Taki obowiązek byłby zbyt wielkim obciążeniem, a ponadto wielu ludzi

---

<sup>48</sup> D. P s z c z ó ł k o w s k a, *Polska pozwana za 112*, w: „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 2007, s. 7.

<sup>49</sup> A. F o t y g a, *Mimo burz dotrwałam* — rozmawia G. Jarosiński, w: „Nasz Dziennik”, 31 – 1 listopada 2007, s. 9.

<sup>50</sup> A. S ł o j e w s k a, *Unia chce pytać o trwałość międzyludzkich związków*, w: „Rzeczpospolita”, 22 listopada 2007, s. 2.

z tego prawa nie mogłoby skorzystać z racji niezdolności, potrzebne byłyby szczególne warunki jak w wypadku osób niepełnosprawnych. Wiadomo, że z różnym skutkiem państwo troszczy się i udziela pomocy w wypadku zatrudniania osób niepełnosprawnych. (por. art. 15). Innym zagadnieniem, którego chyba żadne państwo nie byłoby w stanie udźwignąć, jest zagwarantowanie pracy zgodnie z wykształceniem i kwalifikacjami. Dyskusje przed przyjęciem dyrektywy o czasie pracy pokazują, że dostosowanie się do unijnego prawa pracy już teraz Polskę zobowiązywałoby do stworzenia w służbie zdrowia od 12 do 15 tys. etatów. Czy NFZ ma na to pieniądze?<sup>51</sup>. Planowane na grudzień 2007 r. przyjęcie dyrektywy Rady UE ds. pracy ustanawiającej 48 godz. pracy tygodniowo dla lekarzy, dla Polski było bardzo trudne. Związki zawodowe zawsze oczekują podwyżek plac i spełniania stawianych postulatów. Dlatego zapowiadają, że jeśli rząd nie wypełni ich oczekiwań, złożą skargę do Europejskiego Trybunału w Strasburgu<sup>52</sup>. Początkowo wydawało się, że UE pod wpływem Portugalii i Francji wycofa się z proponowanych norm<sup>53</sup>. Stanowisko polskie, pośród różnego lobbingu państw członkowskich zmierzało w kierunku prawa możliwości indywidualnych umów określających maksymalny czas pracy do 65–60 godz. tygodniowo<sup>54</sup>. Niestety unijna dyrektywa to 48 godz. Do dyrektywy odwołują się także pielęgniarki powołują się na opinię J. Kammer z KE i oczekują spełnienia swych żądań<sup>55</sup>. Dlatego to, co jest w wydaniu *Karty* prawem podstawowym człowieka może być zmieniane, dekretowane i politycznie wygrywane w głosowaniach.

## VI. RÓWNOŚĆ i ZAKAZ DYSKRYMINACJI

Dogmatyczną przesłanką jest system demokratyczny. Tradycyjnie oznaczało to wolę większości. Ale czy demokratycznie, na zasadzie woli większości można dowolnie tworzyć prawa podstawowe? Poszerzono więc zasadę demokracji o tyle, o ile zostaną zagwarantowane prawa podstawowe, w tym również wszelkich mniejszości. Kryteria demokratycznego systemu można jednak poszerzyć, przyjmując zasadę, że demokracja wtedy jest pełna, gdy większość zagwarantuje prawa, ale i przywileje mniejszości, która domaga się np.: uznania języka, religijnych zwyczajów, swobody obyczajowej itp. Można obserwować taktykę kolejnych kroków. Najpierw organizuje się marsz w obronie równości, następnie można organizować już parady jawnie promujące zachowania mniejszościowe, jak choćby *Love Parade* w Berlinie. Przyznawanie przywilejów jest społeczną hojnością,

<sup>51</sup> K. Niklewicz, *Nie gramy z Brytanią na czas (pracy)*, w: „Gazeta Wyborcza”, 23 listopada 2007, s. 32.

<sup>52</sup> S. Szpakowska, *Korzystne dla lekarzy przepisy o czasie pracy odłożone na rok?*, w: „Rzeczpospolita”, 28 listopada 2007, s. A8. B. Waszkiewicz, *Związki żądają podwyżek*, ibidem, s. A8. A. Czerwiński, *Jak będzie weto, to pomyślimy*, w: „Gazeta Wyborcza”, 30 listopada 2007, s. 7.

<sup>53</sup> S. Szpakowska, A. Sojewska, *Lekarze walczą o krótszą pracę*, w: „Rzeczpospolita”, 29 listopada 2007, s. A10.

<sup>54</sup> K. Niklewicz, UE: *Czas pracy po polsku*, w: „Gazeta Wyborcza”, 30 listopada 2007, s. 26.

<sup>55</sup> K. Bartman, *Siostry jak lekarze*, w: „Dziennik”, 12 grudnia 2007, s. 15.

obowiązkiem państwa jest ochrona i zapewnienie zgromadzeniom oraz marszom bezpieczeństwa, ale to wiąże się z wysokimi kosztami, bo demokracja kosztuje i realizacja praw podstawowych również. Trudno uwierzyć, że w przypadkach „deficytu demokracji”, choćby odnośnie procedur referendalnych w istotnych sprawach dla europejskiej integracji politycy kierowali się koniecznością oszczędności<sup>56</sup>. Oczywiście, że nie wszystkie państwa są równie zasobne, by sprostać różnym wymaganiom. Litwa na mocy wyroku Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu została uznana winną złamania *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* i otrzymała ultimatum w postaci trzech miesięcy na wprowadzenie ustawy zezwalającej na „zmięnię płci” oraz wypłacenie skarżącej osobie odszkodowania w wysokości 5 tys. euro. Jeśli Litwa nie wypełni wyroku, będzie musiała zapłacić skarżącej 40 tys. euro, tyle, ile potrzeba na opłacenie zabiegu chirurgicznego w klinikach zachodnich. Można postawić pytanie: czy Litwa dyskryminuje tego człowieka za brak prawa, które umożliwi zmianę płci i jak daleko sięga wyższość prawa wspólnotowego nad prawem unijnym? Ostatecznie, w powyższej sprawie, podstawą orzeczenia był art. 8 *Konwencji* o poszanowaniu życia prywatnego<sup>57</sup>.

Można mówić o limitowaniu demokracji przez polityków przynajmniej w pewnych zakresach, bowiem obiektywny konflikt interesów jest nieusuwalny, chociaż nie znaczy to, że musi zwyciężać antagonizm na wszystkich możliwych poziomach i we wszystkich formach. Zdaje sobie z tego sprawę W. Bartoszewski, który realnie patrząc na ludzkie dążenia twierdzi, że „by się nie podjął przekonania rodaków, że aksjologia jest ważniejsza niż korzyści gospodarcze czy sukces przedsiębiorców”, a mimo to trzeba wzmacniać rolę wartości w procesie integracji<sup>58</sup>. I politycy i urzędnicy w Brukseli chcieliby jak najwięcej władzy. Zróżnicowane społeczeństwa, tym bardziej takie jak obecnie w UE pod względem narodowym, etycznym i religijnym do normalnego funkcjonowania potrzebują aksjologicznego fundamentu.

Aktualnym zagadnieniem jest zagwarantowanie równości płci, a więc równości mężczyzn i kobiet, jak i praw dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych. Równość dotyczy możliwości równie aktywnej zawodowej, politycznej i społecznej. W rozdziale tym zwraca się szczególną uwagę na zakaz dyskryminacji ze względu na odmienny światopogląd oraz odmienną orientację seksualną. Chodzi zarówno o dyskryminację jawną jak i ukrytą. Dodać należy, że art. 13 TWE upoważnia stosowne instytucje do podejmowania właściwych działań w celu zwalczania dyskryminacji ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, religię lub wyznanie, inwalidztwo, wiek czy orientację seksualną<sup>59</sup>. W mediach najczęściej

---

<sup>56</sup> Np. przyjęcie Turcji do UE uwarunkowane było procedurą referendum, natomiast po przyjęciu *Traktatu*, zgody będzie mógł udzielić parlament francuski: J. Bielecki, *Sarkozy poddaje się Turcji*, w: „Dziennik”, 22–23 grudnia 2007, s. 8.

<sup>57</sup> *Orzeczenie przeciwko Litwie z 11 września 2007 r.*, Izba (Sekcja III), skarga nr 27527/03. M.A. Nowicki, *Gdy kobieta okazuje się być mężczyzną*, w: „Rzeczpospolita — Prawo co dnia”, 8–9 grudnia 2007, s. C7. A. Kołosowski, A. Wiejka, *Trybuna dyktuje warunki*, w: „Nasz Dziennik”, 15–16 września 2007, s. 8.

<sup>58</sup> W. Bartoszewski, *Bywa, że winniśmy wzmóc rolę wartości*, w: „Dziennik”, 14 grudnia 2007, s. 18.

<sup>59</sup> S. Ewertowski, *Europa na progu trzeciego tysiąclecia*, Olsztyn 2007, s. 154.

podejmowany temat dotyczy dyskryminacji ze względów ksenofobicznych lub też ze względu na płeć. Unia, ale i Polska, dotuje wiele programów organizacji pozarządowych, które propagują tolerancję wobec gejów i lesbijek. Ogólnopolska Kampania przeciw Homofobii przygotowała program „Nie jesteś sam! Nie jesteś sama!”. Najpierw na teren Gdańska, Gdyni i Sopotu przygotowano 1500 plakatów. Organizacja zapowiada, że zostaną one rozwieszane w Warszawie, Toruniu, Wrocławiu, Szczecinie i Krakowie. Działania te niewątpliwie mające wymierne koszty podyktowane są, jako odpowiedź na ankietę, z której wynika, że tylko 16% Polaków zaakceptowałoby szefa geja lub lesbijkę<sup>60</sup>. Jak daleko ma sięgać tolerancja i niedyskryminacja? Maciej Nowak, który opowiada się przeciwko tradycyjnej europejskiej kulturze patriarchalnej, twierdzi, że „Tak długo, jak akceptować będziemy kogoś pod pewnymi warunkami, tak długo nie można mówić o tolerancji. Tolerancja jest bezprzymiotnikowa i bezwarunkowa, a jej granice określają wyłącznie przepisy prawa”. Dlatego zdeklarowany homoseksualista oburza się, gdy służba zdrowia odmawia przyjmowania daru krwi od osób o skłonnościach homoseksualnych. Przecież krew należy badać ze względu na ryzyko zakażenia HIV<sup>61</sup>. Tolerancja ma wymiar ekonomiczny.

Jaką formą dyskryminacji jest nierówny dostęp do wykształcenia? Zwraca na to uwagę raport *Kluczowe dane o szkolnictwie wyższym 2007* Europejskiej Sieci Informacji o Edukacji *Eurydyce* na zlecenie Komisji Europejskiej, podkreślając, że prawie w całej Europie szkolnictwo wyższe jest publiczne, a T. Luty przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich twierdzi, że polski system odpłatności za studia na tle innych krajów europejskich jest „niesprawiedliwy i niedemokratyczny”<sup>62</sup>.

Na dodatek można przywołać dyskryminację niepełnosprawnych obywateli, którym odmawia się możliwości dostępu do lokali wyborczych, edukacji czy korzystania z linii lotniczych. Zapewne mają oni trudniejszy dostęp do miejsc pracy. Wyrównanie szans kosztuje, ale jak inaczej przestrzegać godności człowieka, podmiotowości i praw obywatelskich?

## VII. PRAWA SOCJALNE

Częściowo prawa socjalne zostały wypracowane w *Europejskiej Karcie Praw Socjalnych* w 1961 r. Miały one realizować zasadę solidarności, która zawsze kosztuje, jak choćby zorganizowanie możliwości skorzystania z prawa do informacji, konsultacji, dostępu do służb zatrudnienia, ochrony w razie nieuzasadnionego zwolnienia z pracy, społecznego zabezpieczenia ochrony zdrowia. Dostosowanie warunków bezpieczeństwa pracy do standardów UE w Polsce wynika nie tylko z przekonania, że zdrowie jest wartością. Z punktu widzenia ekonomicz-

---

<sup>60</sup> M. B a r a n, *Powiedzmy to wspólnie: Stop homofobii*, w: „Gazeta Wyborcza — Trójmiasto”, 19 listopada 2007, s. 2.

<sup>61</sup> M. N o w a k, *Jak demon znormalniał*, w: „Gazeta Wyborcza”, 17–18 listopada 2007, s. 9.

<sup>62</sup> R. C z e l a d k o, *Kto w Europie płaci za naukę*, w: „Rzeczpospolita”, 22 listopada 2007, s. A 10.



nego trzeba wiedzieć, że straty z tytułu szkodliwych i niebezpiecznych warunków pracy szacuje się na ok. 5 proc. produktu krajowego brutto<sup>63</sup>. Karta mogłaby wymusić podniesienie bezpieczeństwa. Np. 16 czerwca 2006 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości w sprawie Brytyjki Yvonne Watts (sygn. C-372/04) orzekł, że „pacjent, którego zdrowie jest zagrożone, a mimo to w swoim kraju musi czekać na zabieg, może wykonać go odpłatnie w innym państwie UE, a potem żądać zwrotu kosztów od funduszu ubezpieczeń zdrowotnych własnego kraju”. Gdyby praktyka ta się rozpowszechniła, również polska służba zdrowia musiałaby świadczyć usługi wobec pacjentów z innych krajów UE<sup>64</sup>. Jakkolwiek trudności są i będą nadal, to jednak tworzy się szerszy unijny rynek ochrony zdrowia<sup>65</sup>.

Prawa socjalne są niezwykle ważne, o czym świadczy konflikt społeczny we Francji. Rząd stoi na stanowisku, że nie można zachowywać przywilejów jednych kosztem drugich. Wszyscy powinni nabywać prawa emerytalne na tych samych warunkach. To dlatego Rzecznik Praw Obywatelskich skarży przepisy emerytalne do Trybunału Konstytucyjnego jako niesprawiedliwe, przyznają bowiem przywilej kobietom. Związkowcy nie zgadzają się na utratę wywalczonych uprawnień. Trzecią stroną są pracodawcy, którzy według związkowców robią wszystko, by ograniczyć przywileje wynikające choćby z tytułu uznania trudnych warunków pracy. Prawa socjalne mają więc wymierną wartość finansową. Oczekuje się więc dyrektywy, by pracodawca miał możliwość łatwiejszego zatrudniania i zwalniania pracowników<sup>66</sup>. Tylko, jak to pogodzić z solidarnością i bezpieczeństwem na rynku pracy, gdy przedsiębiorcy domagają się ochrony rynku cłami, by państwo dawało preferencyjne kredyty, gwarantowało opłacalny kurs walut, itd.?<sup>67</sup>

Podczas debaty o *Karcie* na szczycie odbywającym się w Santa Maria da Fera, angielski premier Tony Blair, kategorycznie odmówił stosowania standardów socjalnych zawartych w *Karcie* na terenie Wielkiej Brytanii. Przedmiotem sporu był zakres praw socjalnych, jak i ich mocy prawnej. Niektóre państwa zgłaszały swój sprzeciw tylko co do niektórych wymogów.

Na ile uzasadnione są opory Brytyjczyków, którzy obawiają się, że przyjęcie zobowiązań wynikających z *KPP* obciąży pracodawców roszczeniami socjalnymi, które mogą kosztować ich zbyt wiele? Istniejące standardy socjalne w Anglii od czasu rządów M. Thatcher są niższe niż te, które gwarantuje *KPP*. Nie jest prawdą, że zastrzeżenia Anglików dotyczą tylko praw socjalnych, bowiem z treści protokołu wynika, że „Karta nie rozszerza możliwości Trybunału Sprawiedliwości ani żadnego sądu i trybunału Zjednoczonego Królestwa do uznania, że akty prawne, rozporządzenia lub przepisy administracyjne, praktyki lub działania Zjednoczonego

<sup>63</sup> D. Kordecka, *Czy bezpieczeństwo pracy się opłaca?*, w: „Rzeczpospolita — dodatek” 21 grudnia 2007, s. 1–4.

<sup>64</sup> *Bruksela proponuje otwarcie rynku usług medycznych dla obywateli Wspólnoty*, w: „Prawo co dnia — Rzeczpospolita”, 20 listopada 2007, s. C1.

<sup>65</sup> Komisja Europejska przygotowuje projekt dyrektywy, umożliwiający, aby „Wszyscy mieszkańcy Unii Europejskiej [mogli] leczyć się w dowolnym kraju unijnym”: K. Skrzydłowski-Kalukin, *Wyrwać ząb w Niemczech*, w: „Dziennik”, 20 grudnia 2007, s. 10.

<sup>66</sup> P. Rochowicz, *Rynek pracy w Unii Europejskiej będzie elastyczny i bezpieczny*, w: „The Wall Street Journal — «dziennik finansowy» Polska”, 31–01 stycznia 2008, s. II.

<sup>67</sup> W. Gadoński, *Rynek? Tylko nie to!*, w: „Gazeta Wyborcza”, 31 grudnia – 1 stycznia 2008, s. 19.

Królestwa są niezgodne z podstawowymi prawami, wolnościami i zasadami, które są w niej potwierdzone”<sup>68</sup>. Protokół wyraźnie mówi o wszystkich dziedzinach życia społecznego w Anglii. Jednakże Brytyjczycy obawiali się że, gdyby *Karta* weszła w życie, byłby to koniec reform gospodarczych i skończyłyby się cud gospodarczy<sup>69</sup>.

Podobne obawy pojawiły się w polskiej debacie nad przyjęciem *Karty*. Zwrócono uwagę na fakt, że konieczność wypełnienia standardów socjalnych znacząco podniesie koszty pracy, a w ten sposób polski rynek pracy nie będzie już tak konkurencyjny w Europie jak dotąd. Biedniejsze, mniej rozwinięte gospodarki, z większą trudnością mogą stosować prawa socjalne. Ten stan rzeczy nie jest niezauważalny w „starych” krajach unijnych, bowiem nie stosowanie *Karty* w tym względzie nazywa się „dumpingiem socjalnym”<sup>70</sup>. Trzeba brać pod uwagę to, że „Według danych Eurostatu od 2000 r. koszty pracy wzrosły w Niemczech o 17 proc., w Polsce o 59 proc., a w Rumunii o prawie 310 proc. Inwestycje na Wschodzie, które opłacały się jeszcze kilka lat wcześniej, teraz tracą rację bytu”<sup>71</sup>. Gdyby stanąć na stanowisku, że prawa socjalne są tak samo ważne jak wszystkie prawa podstawowe człowieka, wówczas można by mówić w wypadku naruszenia praw o wielkiej niesprawiedliwości. Jednakże trzeba dodać zastrzeżenia Konrada Szymańskiego — europośła, który polemizuje z Jackiem Protasiewiczem, również europośłem<sup>72</sup>, i twierdził że „Przyjęcie *Karty* oznacza jednak, że nikt dziś nie może stwierdzić, jakie konsekwencje przyniesie ona dla krajowego i unijnego porządku prawnego. Nikt nie może dziś zagwarantować, że zapisy *Karty* z zakresu praw socjalnych nie wpłyną na ograniczenie kompetencji państw członkowskich w tym zakresie bez ich wyraźniej zgody”<sup>73</sup>. Senator Ł. Andrzejewski, twierdzi, że „Przy niejasnych zapisach polskiej Konstytucji i Traktatu Reformującego może dojść do tego, że to Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu będzie decydował o treści naszego prawa. A Trybunał ten już dodał sobie tzw. kompetencje domniemane”<sup>74</sup>.

Inny aspekt praw socjalnych związany jest z możliwością wykorzystania praw jako instrumentu zdobywania władzy. Przewodzą w tym względzie tzw. populistyczne ugrupowania polityczne, które za poparcie i obietnice każą płacić różnym podmiotom gospodarczym. Populizm to podejmowanie strategicznych działań w oparciu o badania nastrojów społecznych, a to w gospodarce bardzo dużo kosztuje. W każdym kraju istnieją sprzeczne dążenia, w grę włączają się związki zawodowe i partie polityczne, obiecując przywileje i reformy, rozwiązania sprzecznych dążeń konserwatystów i liberałów zarazem, jak np. we Francji, Polsce itd.

---

<sup>68</sup> K. Szymański, *Karta praw podstawowych randka w ciemno*, w: „Gazeta Wyborcza”, 22 listopada 2007, s. 20.

<sup>69</sup> J. Bielecki, *Karta nie była warta bitwy*, w: „Dziennik”, 17 października 2007, s. 16.

<sup>70</sup> J. Lewandowski, op. cit., s. 20.

<sup>71</sup> B. Krowicka, *Niemieckie firmy produkcyjne uciekają ze wschodniej Europy*, w: „The Wall Street Journal — Polska”, 15–16 grudnia 2007, s. 04.

<sup>72</sup> J. Protasiewicz, *Karta Praw Podstawowych: piękna czy bestia?*, w: „Gazeta Wyborcza”, 13 listopada 2007, s. 15.

<sup>73</sup> K. Szymański, op. cit., s. 20.

<sup>74</sup> *Traktat to upadek europejskiej myśli prawniczej*, rozmowa M. Bober z Ł. Andrzejewskim, w: „Nasz Dziennik”, 24–26 grudnia 2007, s. 32.

Dodatkowo w *Karcie* ujęto prawo o ochronie środowiska oraz konsumenta. Prawa te są bardzo nieostre. Ale to w imię korzyści konsumentów Komisja Europejska wbrew lobbngowi lewicy i związkowców postanowiła usługi publiczne, jakimi są edukacja i służba zdrowia, utrzymać w konkurencyjnej grze wolnego rynku. Celem jest to, by konsumenci na wolnym, konkurencyjnym rynku sami szukali, najlepszych usług zdrowotnych, finansowych, edukacyjnych itd.<sup>75</sup>. Kontrowersje pojawiają się na każdym kroku, bowiem zagadnienie pozostawienia zaopatrywania Europy w żywność grze wolnego rynku jest zbyt ryzykowne — twierdzi Michel Barnier, francuski minister rolnictwa<sup>76</sup>.

Zagadnienia ochrony środowiska najpierw zostały określone w zapisach *Traktatu Akcesyjnego Polski z UE*. Dotyczyły one podniesienia poziomu zagospodarowania odpadów i ich recyklingu. Pomimo że inwestycje różnych instalacji ochrony środowiska rocznie sięgają od 1,5 do 2 miliardów euro, to jest 6–8% wszystkich inwestycji, to i tak Polska zużywa 2,5 raza więcej energii niż inne kraje Europy Zachodniej<sup>77</sup>. Wiele projektów zrealizowano przy finansowej pomocy Funduszu Spójności oraz Funduszu ISPA. Ze strony Polski współfinansowanie możliwe jest na podstawie korzystania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który na lata 2007–2013 w zakresie Funduszy Spójności na 240 projektów planuje przeznaczyć ponad 7 mld euro oraz na 40 projektów priorytetowych w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi ok. 3 mld euro<sup>78</sup>. Do różnych działań proekologicznych zalicza się też prowadzenie *Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”*, w ramach którego jednym z największych projektów inwestycyjnych jest „Kompleksowe zabezpieczenie przeciwpowodziowe Żuław”<sup>79</sup>, a także prowadzenie licznych konferencji szkoleniowych konkursów, np. *Narodowy Konkurs Ekologiczny „Przyjaźni Środowisku”*. „Środowisko za wszystko wystawi rachunek”, dlatego tak ważna jest edukacja ekologiczna, uświadamianie wagi sprawy przez działania sprawnej komunikacji społecznej, gdyż „27 państw UE wytwarza 9 proc. zasobów Ziemi, a zużywa 16 proc”. Według tzw. „śladu ekologicznego (*ecological footprint*), który jest mierzony jako liczba hektarów łądu i morza na mieszkańca wymaganych do zaspokojenia jego potrzeb i zaabsor-

<sup>75</sup> Bruksela broni konkurencji, w: „Gazeta Wyborcza”, 21 listopada 2007, s. 29.

<sup>76</sup> M. Barnier, *Reforma a la Française*, w: „Gazeta Wyborcza”, 30 listopada 2007, s. 34.

<sup>77</sup> M. Nowicki, *Z optymizmem w przyszłość*, w: „Infrastruktura-Środowisko-Energia” — dodatek nr 175 do „Rzeczpospolitej”, 20 listopada 2007, s. 1.

<sup>78</sup> „W latach 2000–2003 Komisja Europejska przyznała dofinansowanie dla 45 projektów, na łączną kwotę 1.285 mln euro, a łącznie ich wydatki kwalifikowane wynosiły 2.068 mln euro. W latach 2005–2006 kolejnych 45 projektów otrzymało decyzje Komisji Europejskiej o dofinansowania” (...). „Obecnie na koniec października 2007 r. podpisano 801 kontraktów na kwotę 3.264 mln euro”. Z drugiej strony: „Wystarczy wspomnieć, że kwota podpisanych umów i podjętych decyzji w Narodowym Funduszu na współfinansowanie tych potrzeb beneficjentów sięgnęła 3 mld zł”: K. K u j d a, *Jesteśmy już na dobrej drodze*, w: „Infrastruktura-Środowisko-Energia”, op. cit., s. I–II. *Wielki plac budowy*, ibidem, s. III.

<sup>79</sup> Ibidem, s. IV–V. *Efekty wdrażania zintegrowanego programu operacyjnego rozwoju regionalnego 2004–2006 — Dodatek informacyjno-promocyjny*, w: „Gazeta Wyborcza”, 12 grudnia 2007.

bowania odpadów”, Polska znajduje się wśród państw Unii na 20 miejscu na 24<sup>80</sup>. Nieustannym problemem ekonomicznym jest wyznaczanie limitów emisji CO<sub>2</sub>, o co Polska zamierza walczyć przed ETS. W razie obniżenia limitów wzrośnie cena energii elektrycznej. Polsce też grozi proces przed ETS za blokadę wprowadzania i produkcji żywności genetycznie modyfikowanej (GMO). W razie przegranej kara może sięgać kwoty 260 tys. euro dziennie<sup>81</sup>. Jednakże problem ograniczenia emisji spalin dotyczy także słabszych ekonomicznie i technologicznie producentów samochodów. Projekt nieproporcjonalnego obciążenia i wymagania jest dyskryminujący wobec producentów małych aut, uderza w konsumentów oraz w rynek pracy<sup>82</sup>.

Szacuje się że, aby zrealizować zobowiązania wynikające z *Traktatu Akcesyjnego* i dyrektyw UE, dotyczące poprawienia warunków sanitarnych, bezpieczeństwa pracy w Polsce do roku 2015, nakłady powinny wynosić ok. 170 mld zł. Nakłady te jednak to zbyt mało, są to działania konieczne, lecz jednostronne. Aby spełnić wymagania ilościowe i jakościowe bez istotnych rozwiązań eko-innowacyjnych i alternatywnych produkcja będzie zbyt kapitałochłonna<sup>83</sup>. Mimo że maleje zainteresowanie innowacyjnością, to w latach 2007–2015 Unia przeznaczy ponad 8 mld euro, aby wspierać projekty w ramach programu „Innowacyjna Gospodarka”. Innowacyjne technologie możliwe są przy zaangażowaniu naukowców, centrów naukowo-badawczych. Rząd wyznaczył 95 projektów kluczowych<sup>84</sup>. Trzeba zauważyć że w latach 2005–2007 z Europejskiego Funduszu Społecznego dofinansowaniem zostało objętych przeszło 320 tys. osób z 98 tys. firm<sup>85</sup>.

Ale aspekt wstrzymania finansowego wsparcia pojawia się w przypadku, gdy urzędnicy dojdą do wniosku, że podmiot projektu ubiegającego się o unijne finansowanie nie spełnia „podstawowych zasad europejskich obejmujących poszanowanie praw podstawowych”, jak też nie realizuje „celów spójności społecznej i gospodarczej”. Przypadek taki wystarczy, aby takiej pomocy odmówić<sup>86</sup>. Pojawia

---

<sup>80</sup> A. S t o j e w s k a, *Europa jest potężnym ekologicznym dłużnikiem*, w: „Ekonomia & Rynek — Rzeczpospolita” 20 listopada 2007, s. B2. Minister ochrony środowiska M. Nowicki swoje najważniejsze zadanie widzi w ochronie Doliny Rospudy, Puszczy Białowieskiej i ochronie polskiego rolnictwa przed produkcją żywności genetycznie modyfikowanej: *Minister ochroni Puszczę*, w: „Dziennik”, 7 grudnia 2007, s. 13.

<sup>81</sup> K. N i k l e w i c z, R. Z a s u Ń, *Elektrownie zapłacą za CO<sub>2</sub>*, w: „Gazeta Wyborcza”, 7 grudnia 2007, s. 34.

<sup>82</sup> *Unijna propozycja ograniczenia emisji spalin ostro skrytykowana przez Zachód*, w: „Rzeczpospolita — Opinie” 27 grudnia 2007, s. B5. „Europejscy politycy pozują na ekologicznych prymusów, gdy jednak zielony kurs zagraża interesom gospodarczym, gwałtownie zmieniają poglądy”: R. W o ś, *Ekologia tak, ale nie dla naszych aut*, w: „Dziennik”, 21 grudnia 2007, s. 17.

<sup>83</sup> J. M i k u ł a, *Zagadnienia strategiczne w ochronie środowiska*, w: „Infrastruktura — Środowisko — Energia”, op. cit., s. VII.

<sup>84</sup> A. S e d ł a k, *Bruksela daje miliony dla nowoczesnych przedsiębiorstw*, w: „The Wall Street Journal — Dziennik Finansowy”, 20 listopada 2007, s. 11. A. J ó z e f o w i c z - K r a k o w i a k, Unia wspiera współpracę firm i naukowców, ibidem. L. B a j, *9,7 miliarda euro na innowacje*, w: „Gazeta Wyborcza”, 6 kwietnia 2007, s. 29. J. F i l i p i a k, *Unia potrzebuje innowacyjności małych firm*, w: „Rzeczpospolita — Opinie”, 14 grudnia 2007, s. B14–15.

<sup>85</sup> A. S e d ł a k, *Ze szkoleń finansowanych przez UE skorzystało 320 tys. osób*, w: „The Wall Street Journal — Dziennik Finansowy”, 21 listopada 2007, s. 9.

<sup>86</sup> D. H ü b n e r, *Odpowiedź na zapytanie E. S o b e c k i e j*, w: „Nasz Dziennik”, 11 grudnia 2007, s. 5. K. L o s z, *Dotacje tylko dla „Europejczyka”*, ibidem, s. 5.

się tu aspekt ekonomicznego sankcjonowania „poprawności politycznej” nie na mocy wyroku sądowego, lecz arbitralnych decyzji urzędników.

Problemy takie jak budowa obwodnicy Augustowa i obrona doliny Rospudy zapewne pozostaną. „Zielony kurs” to nie tylko problemy ekologiczne w Polsce. W politycznych zapowiedziach, ale i w sposobie walki o władzę, Wyspy Brytyjskie mają stać się liderem Europy w ochronie środowiska<sup>87</sup>. W kwestiach nowych technologii energetycznych i ochrony środowiska nie można liczyć na niskie koszty<sup>88</sup>. Nie należy zapominać, że Europa wydaje mniej środków publicznych na rozwój i badania niż Stany Zjednoczone i Japonia, dlatego w ciągu najbliższych trzech lat powinna podwoić nakłady, jednocześnie zapewniając równomierną dystrybucję środków pomiędzy bardziej obiecujące technologie. Czy stać na to Europę, a zwłaszcza państwa rozwijające się?<sup>89</sup>.

### VIII. PRAWO DO DOBREJ ADMINISTRACJI ORAZ SĄDU

Mowa jest o tzw. standardzie minimalnym obsługi administracyjnej. Trudno wypełnić prawo do dobrego zarządzania, dostępu do dokumentów czy rzecznika praw obywatelskich, do ochrony dyplomatycznej i konsularnej, co postuluje *Karta*. O wiele ważniejsze jest zagadnienie prawa procesowego. Nienaruszalne jest prawo domniemania niewinności. Przede wszystkim gwarantuje się wypełniania standardów procesowych wynikających z całości zdobyczy europejskiego prawa procesowego, np. *ne bis in idem*, czy zasada retroakcji stosowana jest w wyjątkowych sytuacjach, a w prawie karnym w zasadzie wykluczona. Niezbywalnym prawem każdego obywatela jest prawo wyborcze oraz prawo swobodnego poruszania się.

Obecnie w Europie nieustannie wzrasta opór wobec imigrantów. Wiadomo, że wielu z nich opuszcza swój kraj z powodu prześladowań religijnych, etnicznych, politycznych, a także ze względu na głód. Przestrzeganie praw człowieka ma wymiar ekonomicznego obciążenia. Jednakże, gdy imigranci potrzebni są do pracy, spotykają się z tolerancją, natomiast, gdy stają się zbędni, pozbawiani są wszelkich praw. Rzeczywiście UE poradziła sobie w zakresie podstawowym z głodem, opieką zdrowotną oraz polityką edukacyjną. Istnieje praktyka radzenia sobie z imigracją przez poszczególne państwa, lecz jest to problem europejski. UE przyjmuje rezolucje, dąży do prawa wspólnotowego, uwzględniając prawo międzynarodowe, lecz praktyka idzie w innym kierunku. Wszystkie te zagadnienia wymagają odpowiedniej polityki ekonomicznej. Bezpieczeństwo kosztuje. W tym celu we Włoszech policja zyskała prawo szybkiego wydalania imigrantów. Jest to działanie wbrew najbardziej podstawowej zasadzie swobodnego przepływu osób w ramach UE. Niepotrzebna jest decyzja sądu, wystarczy decyzja policji, by wydalic

<sup>87</sup> P. Czarnowski, *Brown obiecuje zielony kurs*, w: „Dziennik”, 20 listopada 2007, s. 12.

<sup>88</sup> „Wielomilionowe nakłady muszą ponieść firmy chemiczne na badania i rejestrację wytwarzanych przez siebie substancji”, w ramach Registration Evaluation and Authorisation of Chemicals: J. Cabaj, *Kosztowne normy UE*, w: „Rzeczpospolita — przemysł w Polsce”, 20 grudnia 2007, s. B9.

<sup>89</sup> M.A.G. de Almeida de Pinho, A. Piebalgs, *Europę stać na rewolucję energetyczną*, w: „The Wall Street Journal — Polska”, 26 listopada 2007, s. 06.

legalnych imigrantów z UE. Wobec takiego stanu rzeczy powściągliwa jest Komisja Europejska, milczą politycy, jedynie eurokomuniści głośno sprzeciwiają się wprowadzeniu pozasądowych procedur. Manfred Weber twierdzi, że zajmie się tym Parlament Europejski, aby wypracować „jasne i uczciwe zasady procedury deportacyjnej zgodnie z prawami człowieka”<sup>90</sup>. Jak zawsze w takim wypadku ksenofobia i lęk przed obcymi, biedniejszymi jest instrumentem politycznej walki między realistami a populistami<sup>91</sup>. Ochrona własnych rynków pracy, też wynika z obrony własnych interesów pomimo deklaracji o polityce gospodarczej, której celem jest wyrównanie nierówności, wbrew darwinistycznym modelom stosunków społecznych. Nieustannie należy zastanawiać się nad zagadnieniem, na ile możliwy jest ekonomiczny utylitaryzm dla wszystkich, a więc udział we władzy, w dobrach i środkach. Czy to nie utopia? Ideałem, do którego należy dążyć jest postulat Bronisława Komorowskiego, by nawet, gdy wolny rynek skłania ludzi, do myślenia tylko o sobie jako indywidualnych konsumentach, którzy zajmują się tylko własnymi interesami, żeby też postrzegali oni siebie jako obywateli czy współtowarzyszy, którzy mają wspólny cel i uczestniczą w wielkim wspólnym projekcie”<sup>92</sup>.

## IX. DAŻENIA A REALIA

Chodzi o wpisywanie się UE w procesy ochrony praw człowieka, w prawo międzynarodowe, harmonizowanie standardów w prawodawstwie konstytucyjnym państw członkowskich. Czasem prawa te są zbyt ogólne, nie tworzą realnych uprawnień, są bowiem otwarte na szeroką interpretację oraz wykładnię, która dopiero będzie tworzona w trakcie stosowania orzecznictwa w konkretnych sprawach. Bywa, że ten aspekt budzi pewne opory. Kwestia jak, w którą stronę będzie zmierzało orzecznictwo, które i tak wywołuje w wielu przypadkach zdziwienie i kontrowersyjne opinie. Na kwestię zamieszania prawnego, wzajemnych relacji *Karty* do *Konwencji* zwraca uwagę przewodniczący komisji petycji Parlamentu Europejskiego M. Libicki. Podaje, że w tej chwili w wyniku nieczytelności, braku przejrzystości „w przypadku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ponad 90 proc. skarg jest odrzucana, a w przypadku Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich proceder ten dotyczy ze względów formalnych aż 75 proc. skarg. Konkluduje, że „Tworzenie kolejnego zbioru praw pogłębi istniejący już obecnie w UE bałagan prawny w dziedzinie ochrony praw człowieka”. Najbardziej zaskakujące jest to stwierdzenie wobec sprzecznych opinii, iż *Karta* niczego nowego nie wnosi, a z drugiej strony, że tworzy nową jakość praw człowieka

---

<sup>90</sup> M. Weber, *Dyrektywa na temat powrotu osób przebywających nielegalnie na terenie UE* — rozmowa M. Baujard, w: „Europe infos”, nr 94, czerwiec 2007, s. 4.

<sup>91</sup> T. Bielecki, *Włochy wydalają niechcianych imigrantów z państw UE*, w: „Gazeta Wyborcza”, 3–4 listopada 2007, s. 7.

<sup>92</sup> B. Komorowski, *Czasem trzeba brać odwet* — w rozmowie A. Leszczyńskim, w: „Gazeta Wyborcza”, 17–18 listopada 2007, s. 19.

w UE<sup>93</sup>. Również szereg wątpliwości etycznych, interpretacyjnych, zgłasza L. Bosek, który twierdzi, że „kierunki interpretacji praw podstawowych zależą od tradycji i kultury poszczególnych państw”<sup>94</sup>. Nie istnieje jedna i przyjęta przez wszystkich etyka, zwłaszcza wobec kontestacji tradycyjnej etyki chrześcijańskiej, określającej europejską tożsamość<sup>95</sup>. Dlatego na proces integracji należy patrzeć krytycznie, zwłaszcza, że istnieje tendencja do instrumentalizacji prawa, maleje przejrzystości procedur oraz unikania odpowiedzialności<sup>96</sup>.

Osobnym zagadnieniem jest bogactwo i szybkość technologicznego rozwoju, a co z tym się wiąże możliwość naruszenia praw człowieka. Nie bez znaczenia jest opinia J. Staniszkis, która twierdzi, że: „Karta Praw Podstawowych jest wyrazem chęci narzucenia społeczeństwu rozwiązań, które mogą się w poszczególnych państwach wydawać problematyczne”. Jest to „penetrowanie przez europejską biurokrację sfery społecznej”, przy czym ogranicza się w ten sposób zasadę kulturowego wyboru, lub własnego modelu życia z pominięciem kwestii indywidualnego decydowania, sumienia i przywiązania do tradycji<sup>97</sup>. W ten sposób dobre intencje *Karty* mogą stać w sprzeczności z jedną z naczelnych wartości Europy, z ideą wolności.

W przypadku przyjęcia *Karty* na zasadzie traktatu, oraz włączenie jej w orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości można mieć nadzieje na stworzenie jednolitej przestrzeni europejskiej moralności. Zauważyć należy, że istnieją słabości licznych klauzul generalnych. *Karta* mówi o równości, solidarności, subsydiarności, ale sfera gospodarcza ma swoje własne kryteria ekonomiczne oraz polityczne. Dotyczy to limitów produkcji, zróżnicowanych dopłat, siły głosu itp. Strefa Schengen też wyznacza opłaty wizowe, jednolite standardy zatrudniania obcokrajowców<sup>98</sup>, co stanowi przeszkodę zaporową i nowy podział Europy<sup>99</sup>. Zniesienie wewnętrznych granic powoduje wzrost poczucia zagrożenia przestę-

<sup>93</sup> M. Libicki *Karta praw — to tylko bałagan*, w: „Gazeta Wyborcza”, 11 grudnia 2007, s. 21.

<sup>94</sup> L. Bosek, *Karta praw podstawowych pełna niejasności*, w: „Rzeczpospolita”, 12 grudnia 2007, s. A18. *Trybunał w Luksemburgu jest nieobliczalny*, rozmowa I. Brońska z S. Hamburgą, w: „Nasz Dziennik”, 15–16 grudnia 2007, s. 3.

<sup>95</sup> Np. pierwszą reakcją Trybunału w Strasburgu za naruszenie praw człowieka jest „tzw. instrument sygnalizacji”, który jest apelem o zmianę prawodawstwa i dostosowanie go do unijnych standardów: E. Siedlecka, *Strasburg: Polska szafuje aresztami*, w: „Gazeta Wyborcza”, 12 grudnia 2007, s. 9.

<sup>96</sup> A. Śliwiński, *U progu wielkiej odpowiedzialności*, w: „Nasz Dziennik”, 14 grudnia 2007, s. 10–11.

<sup>97</sup> J. Staniszkis, *Donaldowi Tuskowi nie będzie łatwo zmusić Polskę do obiecanego cywilizacyjnego skoku*, w: „Dziennik”, 19 listopada 2007, s. 17.

<sup>98</sup> G. Ordak, *Zatrudniamy cudzoziemca po wejściu Polski do Strefy Schengen*, w: „Rzeczpospolita — Dobra firma”, 21 grudnia 2007, s. 7.

<sup>99</sup> M. Wojciechowski, *Ciemna strona Schengen*, w: „Gazeta Wyborcza”, 24–26 grudnia 2007, s. 16. *Schengen nie może zamykać dróg na Wschód*, w: „The Wall Street Journal”, 21 grudnia 2007, s. 08–09. J. Bielecki, *Schengen to koniec polskiej polityki wschodniej*, w: „Dziennik”, 20 grudnia 2007, s. 21. J. Bielecki, *Ciężkie czasy dla gości zza wschodniej granicy*, w: „Dziennik”, 21 grudnia 2007, s. 11.

czością<sup>100</sup>. Z drugiej strony, według K. Szymańskiego „Podniesienie Karty Praw Podstawowych do rangi prawa pierwotnego Unii Europejskiej służy tylko i wyłącznie niekontrolowanemu przyrostowi kompetencji UE wobec państw członkowskich”, dlatego wartością, którą należy „chronić jest nasza zdolność podejmowania własnych wyborów w sferach nieobjętych wyrażonym w traktatach mandatem integracji europejskiej. To także sprawa jakości oraz reprezentatywności naszej demokracji”<sup>101</sup>. Alain Besancon, historyk idei i badacz systemów politycznych Europy Środkowej i Wschodniej, nie ma wątpliwości, co do ugruntowanego systemu demokratycznego w Polsce. Jednak na polu demokracji widzi potknięcia, jakim jest niedokończony proces lustracji<sup>102</sup>. Jakkolwiek Zachód patrzy na Polskę i jej miejsce w Unii, to nie w imię megalomanii, lecz w celu obrony własnych interesów trzeba mieć „własne przemyślane stanowisko” w kluczowych kwestiach. Tym bardziej, że, według B. Sonika, dzisiaj do władzy w Europie doszło nowe pokolenie takich polityków jak Merkel, Sarkozy, Brown, Barroso i z premedytacją bronią interesów swoich krajów, ze świadomością promocji własnych narodów do głównej roli w Europie<sup>103</sup>.

Szansę wspólnej przestrzeni aksjologicznej istnieją o tyle, o ile państwa będą przestrzegały *KPP*. Jest też aspekt społeczny. Polega on na tym, żeby nie tylko egzekwować przestrzeganie praw, lecz by w szerokiej świadomości społecznej istniało przekonanie o słuszności, o potrzebie takich standardów prawnych oraz by istniało przekonanie, że jest to korzystne dla wszystkich. Taki sposób jest tańszy, efektywniejszy. Dyskusje, jakie toczą się w opiniotwórczych czasopismach, pokazują, że *KPP* jest wprowadzana na zasadzie narzucania prawa wspólnotowego, a nie jako wynik oddolnej społecznej potrzeby. Brytyjczyk, europarlamentarzysta Thomas Wise twierdzi, że „Karta jest projektem ideologicznym forsowanym przez jedno środowisko, dla którego jest tylko i wyłącznie sposobem na zamknięcie gęby swoim przeciwnikom”<sup>104</sup>. Ujawnia się strona dominująca, a w takim wypadku tylko instytucje do tego powołane są gwarancją przestrzegania prawa. W UE akceptacja praw wynikających z *KPP* jest bardzo zróżnicowana. Na ile jest akceptowana, można by sprawdzić w drodze referendum. Ta jednak metoda napawa lękiem polityków<sup>105</sup>, którzy niechętnie zgadzają się na pełną konfrontację swoich preferen-

---

<sup>100</sup> P. J e n d r o s z c z y k, *Otwarta granica do Europy*, w: „Rzeczpospolita”, 20 grudnia 2007, s. A11.

<sup>101</sup> K. S z y m a ń s k i, op. cit., s. 20.

<sup>102</sup> A. B e s a n c o n, *18 lat wystarczyło, by Polska dogoniła Europę*, w: „Dziennik”, 19 listopada 2007, s. 17.

<sup>103</sup> B. S o n i k, *Zamiast mierzyć w Unii Europejskiej siły na zamiary, mierzymy lepiej zamiary podług siły*, w: „Dziennik”, 30 lipca 2007, s. 17.

<sup>104</sup> Th. W i s e, *Wielka Brytania nie potrzebuje świstka*, w: „Dziennik”, 17 października 2007, s. 17; L. M u l l a l l y, *Niech rządy wyjaśnią po co ta Karta*, ibidem, s. 17.

<sup>105</sup> „Ze względu na wagę podejmowanych zobowiązań wskazane byłoby uzyskanie zgody na ratyfikację umowy w referendum ogólnokrajowym, które powinno być poprzedzone merytoryczną debatą wyjaśniającą znaczenie kluczowych postanowień traktatu”: *Rzecznik apeluje o referendum*, w: „Rzeczpospolita”, 21 grudnia 2007, s. A4. J. M. J a c k o w s k i, *Potrzebne referendum*, w: „Nasz Dziennik”, 22–23 grudnia 2007, s. 32.



cji z wolą większości. Prawica polska wzywa do dystansu i powściągliwości: „tyle wspólnych instytucji i kompetencji, ile wspólnych wartości i interesów”<sup>106</sup>.

Rzecznik Praw Obywatelskich również zgłasza swoje zastrzeżenia, wskazując na możliwe wynikające z *Karty* konflikty pomiędzy Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości a Europejskim Trybunałem Praw Człowieka oraz duże prawdopodobieństwo zaistnienia poważnych trudności w „oddzieleniu norm prawa wewnętrznego od unijnego”<sup>107</sup>. Janusz Kochanowski — rzecznik praw obywatelskich — uważa, że zapisy *Karty* to utopia, bowiem „Nie ma prawa, które mogłoby dać ludziom szczęście, dzieciom dobrych rodziców, osobom starszym i chorym szacunek i miłość, a pracownikom radość z pracy”<sup>108</sup>. Zapewne okaże się czy rację ma polityczny publicysta T. Garton Ash, twierdząc „Traktat nie przekona Europejczyków ani reszty świata, że są pożytki z Unii, ale pomoże jej robić przekonujące rzeczy. (...) Tak naprawdę Unia będzie tym, co zrobi”<sup>109</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Aby UE nie była tylko projektem współpracy gospodarczej, lecz także zmierzała w kierunku integrującej się wspólnoty państw i narodów, w ramach prac tzw. *Konwentu*, na podstawie już istniejącej *Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* [1950], wypracowano i uzupełniono aksjologiczne standardy społecznego współżycia, tworząc *Kartę Praw Podstawowych* [2000].

*Karta Praw Podstawowych* posiada znamiona personalizmu, czyli uwzględnia nienaruszalną wartość ludzkiej osoby, ale też stoi na gruncie legalizmu prawnego, dlatego wywołuje dyskusje co do spójności i konsekwencji. Niemniej jednak wspólnotowy porządek bardziej chroni prawa człowieka niż dotychczas. Choć *Karta* nie jest pełnym katalogiem praw człowieka, to jednak, kiedy są one przyjęte, można mówić o legalności tego prawa.

Na gruncie prawa jest to kolejna próba tworzenia wspólnej aksjologii, czyli wspólnoty europejskiej jako wspólnoty wartości. Pod uwagę należy wziąć jeszcze konieczność pogodzenia kapitalistycznego, czyli wolnego rynku, ustroju liberalno-demokratycznego z *KPP* wyznaczającą wartości etyczne w postaci praw. Trudności i obciążenia narzucają się same. W procesie integracji właśnie wartości najbardziej wyznaczają europejską wspólnotę. Pociąga to za sobą obowiązek współpracy instytucji i osób w rozdzielaniu praw i obowiązków. UE budowana jest też na obowiązku ekonomicznego wspierania i prawnej ochrony człowieka w jego podstawowych uprawnieniach. Zasada ta obowiązuje jako udzielanie pomocy oraz

<sup>106</sup> „Prezydent Francji Nicolas Sarkozy, wypowiadając się w kwestii [traktatu] stwierdził, że gdyby odbyło się referendum we Francji czy Wielkiej Brytanii, to traktat by po prostu upadł”: I. B o r a ń s k a, *Poczekajmy z tym traktatem*, w: „Nasz Dziennik”, 12 grudnia 2007, s. 5.

<sup>107</sup> *Rzecznik ocenia Kartę praw*, w: „Prawo co dnia — Rzeczpospolita”, s. C2.

<sup>108</sup> *Karta praw podstawowych z krainy utopii*, J. Kochanowski w rozmowie T. Terlikowskim, w: „Rzeczpospolita”, 20 listopada 2007, s. A 18–19.

<sup>109</sup> T. G. A s h, *Traktat, pożyteczne monstrum*, w: „Gazeta Wyborcza”, 15–16 grudnia 2007, s. 16.

finansowanie różnych inicjatyw grupowych oraz środowiskowych, również mniejszości. Jest to także promocja w działaniu organizacji pozarządowych.

W opinii wielu publicystów istnieją uzasadnione obawy wobec nieprecyzyjnych zapisów *KPP*, obawy co do kosztów finansowych i moralnych. Jest to stanowisko zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Polski. Obaw tych nie podzielają politycy oraz publicyści głównie o lewicowych preferencjach. Sprowadzenie jednak sporu do poziomu walki politycznej nie oddaje wagi zagadnienia. Spór o *Kartę* nie ma tylko charakteru ekonomicznego, ale jest to spór cywilizacyjny, w istocie aksjologiczny. Polska postanowiła monitorować działanie *KPP* przy jednoczesnym przestrzeganiu podstawowych praw człowieka.

### **CHARTA DER GRUNDRECHTE DER EUROPÄISCHEN UNION (GRC) DIE SOZIAL-ÖKONOMISCHEN GEISICHTSPUNKTE IN AUSGEWÄHLTEN PRESSEPUBLIKATIONEN**

#### **ZUSAMMENFASSUNG**

Der Artikel bezieht sich auf die Diskussion, die nach Anschließén Polens ans britische Protokoll eingeleitet wurde, das die Gültigkeit der GRC auf dem Gebiet Polens aufhebt.

Die Euroenthusiasten vertreten den Standpunkt, dass die Charta ohne Einwende angenommen werden sollte, weil sie den Ausdruck der axiologischen EU-Integration darstellt.

Euroskeptiker machen dagegen auf die Inkohärenz und viele Widersprüche aufmerksam, die im Inhalt der Charta enthalten sind. Sie befürchten die Inhalte der Charta, weil die Interpretierungskriterien und die Auslegung nicht klar sind, die durch Europäischen Gerichtshof für Menschenrechte eingesetzt werden kann. Tatsächlich ist das die Angst vor der Philosophie der moralischen Liberalismus. Zusätzlich wurde man den finanziellen Lasten bewusst, die der Einsatz der Charta als Folge hat.

Ein Argument soll die Tatsache sein, dass Polen in der aktuellen Entwicklungshase zu arm für die europäischen sozialen, juristischen, ökologischen, gesellschaftlichen Standards wäre. GRC ist durch die Merkmale des Personalismus gekennzeichnet, sie berücksichtigt die Grundrechte des Menschen, wird jedoch auch als Instrument in dem politischen Kampf eingesetzt, der im Integrationsprozess geführt wird.